

Ekspansja bałkańska powiększonej Rzeszy

Interesujący artykuł p. t. „Ekspansja bałkańska powiększonej Rzeszy“ zamieszcza „Gospodarka Narodowa“ z dn. 1 grudnia 1938 roku:

Po utworzeniu „Grossdeutschland“ drogą wcielenia Austrii i Sudetów przystępują Niemcy do realizacji następnego szczebla w hierarchii swych żądań: do utworzenia „Grosswirtschaftsraum“, tj. do opanowania gospodarczego w sposób trwały z góry oznaczonych rynków zagranicznych; dopiero ich zdobycie zdoła zapewnić powiększonej Rzeszy swobodę ruchu w gospodarce, wolność surowcową i szeroki oddech w polityce handlowej. Ten „Grosswirtschaftsraum“ obejmować ma kraje naddunajskie i bałkańskie, zdając się w ten sposób potwierdzać powrót do najwyraźniejszego obiektywu imperialnych ambicji Niemiec przedwojennych, do koncepcji „trzech B“ (Berlin — Bagdad — Bahn).

Stosunki handlowe Niemiec z krajami naddunajskimi i Bliskiego Wschodu przechodziły różne koleje w ostatnim półwieczu. Od 1871 do 1914 r. dominował nad nimi czynnik polityczny. Wojna położyła temu koniec. Wysiłki Niemiec przedhitlewskich wciągnięcia tych krajów napowrót w swoją orbitę zakończyły się fiaskiem. Później przyszedł narodowy socjalizm. Stale postępująca utrata rynków zachodniej Europy i krajów zamorskich, wywołana rasistowską polityką, oraz względna łatwość opanowania rynków południowo-wschodniej Europy skłoniły Niemcy do przekierunkowania ich polityki handlowej i ustalenia nowych jej zasad. Kropką, która zadecydowała było ujarzmienie Czechosłowacji, stanowiącej w dużo większej mierze niż Austria naturalny pomost na Bałkany.

W ten sposób powstał jeden z największych planów zorganizowanego podboju ekonomicznego. Przesłanki jego różnią się zasadniczo od przedwojennej taktyki handlowej niemieckiej. Wówczas ekspansja oparta była raczej na sile i dyplomacji. (Imprezы Mannesmann, „Panther“ i t. p.). Obecne jego pochodzenie wywodzi się od Schachta, który pierwotnie marzył bardzo skromnie tylko o zgalwanizowaniu ówczesnych stosunków handlowych Niemiec z Jugosławią, Bułgarią i Turcją. Kontynuator jego myśli Funk dokonał będącego jeszcze w pamięci wszystkich typowego wywiadu ekonomicznego w tychże krajach, po czym nastąpiły pierwsze rewizje traktatów handlowych i pierwszy traktat wg nowego systemu (z Jugosławią). Obecnie system ten, posiadający już własną klasyfikację jako „Deutscher Handelspolitiksystem“ pretenduje do zajęcia w teorii polityki handlowej miejsca wyższego, aniżeli inne typy obrotów między państwowych np. umowa ottawska, blok Oslo i t. p. Oficjalny ekonomista partii, F. Nonnebruch traktuje go jako część składową goeringowskiej czterolatki w zakresie handlu zagranicznego i zaopatrzenia w surowce na wypadek wojny.

Założeniami tego systemu są:

1) Tylko u tych kupujemy, którzy u nas kupują; właściwie więc clearing statystyczny. Prowadzi to do zerwania z dotychczasową zasadą, w myśl której traktat handlowy był uważany za kompromis między tendencją zbycia nadmiaru własnej produkcji a obawą przed dopuszczeniem obcej konkurencji. Aktywny bilans handlowy lub nadwyżka dewizowa nie grają wobec tego żadnej roli.

2) Wysokość kontyngentów tak eksportowych jak i importowych, stałość cen i kursu marki zagwarantowana na okres kilkuletni (5 lat). W ten sposób kraje bałkańskie mają zapewniony zbyt całej produkcji rolnej na powyższy okres, gospodarka rolna nabiera cech sui generis gospodarki kartelowej, możliwości ewentualnego kryzysu rolnego zredukowane do minimum.

3) Stosowanie metody układów dwustronnych i neutralizowanie klauzuli największego uprzywilejowania. Z uwagi na pionierski charakter poczyniń niemieckich metoda ta jest dość elastyczna, aby pozwolić na niezbędne poprawki, specjalnie na Bałkanach. Tam gdzie sytuacja sprzeciwia się intensywniej wymianie towarowej z powodu niewystarczającego uprzemysłowienia danego kraju, Niemcy podejmują się przebudowy. Tak np. w Turcji już przystąpili do budowy doków wzdłuż Bosforu, floty kabotażowej na Marmara, dróg i szeregu fabryk tekstylnych i konserwowych, oraz zakładania plantacji roślin do produkcji ropy syntetycznej.

Plany tych inwestycji opracowano w biurach czterolatki. Udowadnianie znaczenia dla Niemiec podboju ekonomicznego Bałkanów byłoby truizmem.

Powiązania polityczne będą nieuniknionym następstwem takich układów bilateralnych. Jeden rzut oka na przesunięcia w obrotach towarowych unaoczni, jak Rzesza powiększa swą sferę wpływów w dorzeczu Dunaju.

Jednym państwem zdolnym przeciwstawić się wcieleniu pld.-wschodn. Europy do systemu gospodarczego Rzeszy wydawała się być W. Brytania, predestynowana do zastąpienia Francji w dorzeczu naddunajskim, po upadku systemu jej sojuszków. Jeszcze przed Monachium Anglia wywasenowała kwotę 2.000.000 £ na zakup 400.000 ton pszenicy w Rumunii i rozpoczęła rokowania w sprawie nowego układu clearingowego. Do Londynu zaproszono kolejno Księcia Regenta Pawła Jugosłowiańskiego, Króla Jerzego Greckiego, Króla Karola Rumuńskiego oraz przedstawicieli bułgarskich. Inżynierowie angielscy opracowali plany budowy kolejowej linii transversalnej, biegnącej od Morza Czarnego przez rumuńskie pola naftowe aż do granicy czeskiej pod Szegedem. Wzajemian za to Rumunia miała udzielić konsorcjum brytyjskiemu koncesji na wydobywanie kruszców złotego pod Baia Mare. Po zajęciu Sudetów projekt kolei okazał się nierealny, obroty clearingowe anglo-rumuńskie tak dalece spadły, że Rumunia nie zapłaciła przypadającej na 1.X. raty długów angielskich. Wprawdzie z okazji pobytu Króla Karola w Londynie dowiedzieliśmy się z toastów, że „granice Indyl le-

żą w Karpatach“, tym niemniej Chamberlain w ostatniej mowie w Izbie Gmin przyznał, że Niemcy mają większe od W. Brytanii interesy nad Dunajem i że polityce handlowej brytyjskiej nie wypada wkraczać w ich sferę interesów. Potwierdza to cyfry, które przytoczył. Okazuje się z nich, że nawet przed An-schlussem i Sudetami kraje Europy pld. wschodn. partycypowały tylko w 2-3 procentach w eksporcie ogólnobrytyjskim, i że mała Finlandia z trzema mil. ludności jest dla W. Brytanii lepszym odbiorcą, niż wszystkie kraje naddunajskie z 70 mil. mieszk. Biorąc pod uwagę, jak bardzo angielska polityka zagraniczna podporządkowana jest statystyce handlu zagranicznego, wydaje się, że rezygnacja W. Brytanii z omawianych rynków jest definitywna. Czyż zresztą agent handlowy angielski za granicą, pracujący w myśl starych zasad ekonomii politycznej może wytrzymać — ceteris paribus — konkurencję agenta niemieckiego, subwencjonowanego przez państwo, dysponującego planowym aparatem eksportowym, działającego w imieniu rządu, który jest jednocześnie bankierem, fabrykantem, kuncem i konsumentem. W dodatku wpływy angielskie nad Dunajem i na Bałkanach są prawie wyłącznie pochodzenia dynastycznego. Natomiast polityka półdyktatorów - premierów, Stoia-dinowicza w Jugosławii, Kiosseiwanoffa w Bułgarii, Metaxasa w Grecji a nawet Mirona Christea w Rumunii (mimo jego walki z Żelazną Gwardią) nie pozostawia wątpliwości co do jej proniemieckiego nastawienia.

W Rumunii, która była jedynym krajem w Europie poł.-wschodn. stawiającym opór penetracji niemieckiej, An-schluss, zdawałoby się ostatecznie przywrócić polityce zagranicznej, która od czasu dymisji Titulescu w r. 1936 wahała się między Berlinem a Paryżem orientację pro-francuską. Tymczasem, po pakcie monachijskim prasa rumuńska do tej pory nie przestała atakować Francji za zdradę i żąda „reorientacji“ polityki zagranicznej możliwej jedynie przez powrót do Niemiec. Na Węgrzech, będących już dzisiaj właściwie kolonią gospodarczą niemiecką, istnieje silny kierunek rasistowski, aczkolwiek obecnie podzielony na 3 grupy, pozostałe pod kierunkiem Aleksandra Festetica, Ferencza Rainisa i mjr. Ferencza Szalasi. Ilość członków zorganizowanych oceniana była w r. 1937 na 100.000 w-wieczonych wojskowo i posiadających komórki w wpływowych kołach. Wielec właściciele ziemscy, aczkolwiek nastawieni germanofilsko, obawiali się reżymu faszystowskiego, głoszącego w-właszczenie wielkiej własności. Gabinet Imredy ma więc trudne podwójne zadanie: złamanie ruchu rasistowskiego a jednocześnie pogłębienie przwiązni z Niemcami. Wydało się wątpliwe, czy podobne stanowisko będzie długo mogło być utrzymane. Jugosławia w każdej chwili może być zaszachowana przez Niemców, gdyby zechciała wystąpić w roli rzecznika sprawy kroatyckiej i silnej mniejszości niemiecko-węgierskiej. Na wzmiankę zasługuje fakt, iż przywódca serbskich „Błękitnych Ko-